

Jacek Skubikowski, Wyspa dzikich

Prasa donosi o odkryciu wyspy dzikich
u których rozwój stanął gdzieś na progu dat
i kilkunastu członków dawnej ekspedycji
co żyli z nimi przez 30 z górą lat
mówili tak, mówili tak:

Nie było szansy żeby wyjść z opresji cało
ogromna ziemia uderzyła niczym pieść
samolot płonął ale nam się nic nie stało
niestety, bo tamci już biegli z za drzew
Gromada masek otoczyła nas jak morze
naczelnik z wraskiem puścił pochwał: łapać dym
stało się jasne że po prostu chcą mieć ogień

narazie nim złąkną i naszej krwi
Uuuu co za szczęście ze dali żyć
boże co za szczęście

Uuuu co za szczęście ze dali pic
ile chcesz i więcej

Najgorszy był pierwszy rok, a potem już poszło dalej
Najtrudniej budować dom gdy masz tylko kij i kamień
nagrodą był czas na bieg bez tchu, do ich jedyne go źródła
bez zgody litr wody kilka skór kosztował choć była brudna

Uuuu co za szczęście ze dali żyć

Żyliśmy z nimi tyle tyle długich wiosen
w pełnej symbiozie bo trzeba było trwać
daliśmy dzikim ogień, koło, wóz i kosę
a oni nam bambus i mięso małp

Uuuu co za szczęście ze dali żyć
boże co za szczęście

Uuuu co za szczęście ze dali pic
ile chcesz i więcej

Uuuu co za szczęście ze dali żyć
boże co za szczęście

Uuuu co za szczęście ze dali pic
ile chcesz i więcej

Uuuu co za szczęście ze dali żyć